

Zbroja Boża cz1 09.01.2021

Zbroja Boża cz1

09.01.2021r.

Mamy olbrzymie szczęście, że możemy słuchać Bożego Słowa i rozważać, zastanawiać się pod prawem łaski, pod prawem możliwości zobaczenia swojej ułomności, i zobaczenia, że Pan jest w tym, by nam pomóc to usunąć. A więc piękny czas, wspaniały czas. List do Efezjan 6 rozdział. Apostoł Paweł pisał do nas, do wierzących ludzi. Wiemy, że Pan Jezus pouczył kiedyś Swoich uczniów, kiedy oni byli tak szczęśliwi, że demony wychodzą, że ludzie są uzdrawiani, a Pan Jezus powiedział: Nie z tego się tak ciescie, jak z tego, że wasze imiona są zapisane w niebie. Nas nie interesuje wojna, jesteśmy dziećmi pokoju, naszym Księciem, Królem jest Jezus - Książę Pokoju. Ale jako dzieci Boże musimy stoczyć bitwę i ją wygrać. Obyśmy też rozumieli, jakiego rodzaju to jest bitwa i czego my potrzebujemy w tym, aby idąc w kierunku wieczności i korzystając z tych wspaniałości, które dostaliśmy w Jezusie Chrystusie, nie dać sobie niczego z tego zabrać, od niczego z tego się oddzielić, zawsze mieć do tego pełny dostęp.

„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego (albo: nabierajcie mocy w Panu i w sile potęgi Jego).” (Efez. 6,10)

Nabierać, korzystać, zdawać sobie sprawę, że to jest chytry wróg - diabeł, ojciec kłamstwa. Jakże ważnym jest dla nas Jezus Chrystus, który jest Prawdą, abyśmy pełni siły Chrystusa, pełni tego, kim On jest w sile potęgi, mogli dzisiaj być na tej ziemi.

Psalm 105 od 1 wiersza:

„Wystawiajcie Pana, wzywajcie imienia Jego, głoscie narodom czyny Jego! Śpiewajcie Mu, grajcie Mu, opowiadajcie o wszystkich cudach Jego! Chlubcie się imieniem Jego świętym, niech raduje się serce szukających Pana! Szukajcie Pana i mocy Jego, szukajcie zawsze oblicza Jego! Pamiętajcie o cudach, które uczynił, o znakach i wyrokach ust Jego.” (Ps. 105,1-4)

A więc potrzebujemy tej mocy, tej siły, aby przeciwstawić się, aby stać mocno i zdecydowanie, by nie chwiać się, by nie być człowiekiem niepewnym. Zdawać sobie sprawę, kim jest Chrystus Jezus dla nas ludzi i stać w sile tego, kim On dla nas jest. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie, bo często jest tak, że wierzący człowiek niepotrzebnie traci czas na nierówną bitwę, kiedy stawia swoją cielesną mądrość wobec diabelskiej agresji kłamstwa. Człowiek nie da sobie rady, bo nigdy nie dawał sobie rady z tym, już Adam i Ewa w raju zostali oszukani, zwiedzeni. A więc, wiedząc o tej całej historii zdajemy sobie sprawę, że potrzebujemy tej siły, w której stał Pan nasz Jezus Chrystus, aby nie przyjąć żadnego kłamstwa, żadnego kłamstwa - ani stojącego za nami, ani przeciwko nam, żadnego kłamstwa. Pan Jezus mówi: Szatan nic nie ma we Mnie swego, żadnego kłamstwa. To jest początek, jeżeli mamy iść i nie mieć zakłócanych stale dni, chwil, czasu, jakiś dziwnych wydarzeń, relacji, potępień, osłabień, potrzebujemy być w mocy Pana. Jezus nigdy tego nie miał, nigdy nie rozchwiewał się, nie zastanawiał się: Czy jestem w ogóle Synem Bożym, czy nie? On jest Synem Bożym i amen, i koniec, zdecydowanie. Kim jesteś? Jeśli stoisz w mocy Pana, w tym, kim jest Jezus Chrystus, w Jego sile, to jesteś synem Boga, córką Boga. Kim jesteś? Od tego się zaczyna w ogóle zbawienie, jak i zwycięstwo nad wrogiem. Jeżeli człowiek będzie stale się zastanawiać: kim ja jestem naprawdę, to taki człowiek jakby nie przyjął prawdy, a próbuje być chrześcijaninem czy

chrześcijanką. Chrześcijaninem, chrześcijanką stajesz się wtedy, kiedy stajesz się dzieckiem Bożym. To są dzieci Boga, bo jeśli nie narodzony z góry, to taki człowiek nie ma nawet jak zobaczyć tego wszystkiego. A więc stoimy w mocy Pana i to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne.

Księga Micheasza 3 rozdział 8 wiersz:

„Lecz ja jestem pełen siły, Ducha Pana, prawa i mocy, aby oznajmiać Jakubowi jego przestępstwo, a Izraelowi jego grzech.” (Mich. 3,8)

A więc Micheasz mówi: Lecz ja stoję w mocy Pana, aby mówić tak, jak jest w rzeczywistości. Do tego jest potrzebna siła, którą daje tylko Pan. Boży ludzie śpiewali pieśni: Pan jest mocą moją, siłą moją, dzięki Panu wygrałem bitwę.

Księga Izajasza 12 rozdział. To nie może być rozchwiane, siedłeś do wody chrztu dlatego, że wiedziałeś, że jesteś grzesznikiem i potrzebujesz uwolnienia ze swoich grzechów, i kiedy zostałeś ochrzczony w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, w imię Jezusa Chrystusa, to w tym momencie to wszystko zostało z ciebie zdjęte, i dostałeś nowe życie, by należeć do Boga. I oczywistą jest rzeczą, tak jak stało się z naszym Panem, Jezusem Chrystusem, że zostajesz wyprowadzony, aby iść za Bogiem, ale też i w doświadczenie próby. Diabeł zaczyna próbować kłamać. Oszukiwał nas wiele lat zanim się staliśmy dziećmi Bożymi. I my powinniśmy już, kiedy tylko poszliśmy w to, aby umrzeć wraz z Chrystusem i wstać do nowego życia, zakończyć słuchanie kłamstwa na swój temat, jakiegokolwiek to jest kłamstwo, ponieważ z Prawdy zostaliśmy zrodzeni, aby żyć w Prawdzie. I kto miłuje Prawdę, tego Bóg też zachowa. A więc jest to ważne, czy ty trzymasz się tego, co dostałeś w tym czasie, kiedy byłeś zanurzany w wody chrztu, jako obraz śmierci Chrystusa, aby powstać do nowego życia i stać się Bożym człowiekiem. Czy ty jesteś stabilny w tym? Po to właśnie tam siedłeś, nie po to, żeby dalej się chwiać jak bezbożny i zastanawiać się: kim ja w końcu jestem? Ale pewnym będąc tego. I co tu czytamy w 12 rozdziale 2 wierszu:

„Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim.” (Izaj. 12,2)

Nie będę się lękać, koniec zastanawiania - zostałem postawiony w miejscu chwały i mam stać w tym miejscu chwały niezachwianie! Choćby diabeł przychodził z jakimikolwiek pochwałami, potępieniami, oskarżeniami, pomówieniami, to miejsce dostałem za darmo, tak jak i ty. Nic nie musieliśmy płacić, zapłacił Ten, który poszedł umrzeć za nas na krzyżu.

A więc Paweł rozpoczyna od tego: to jest wasze miejsce zwycięstwa - Chrystus w was, zwycięstwo. To jest wasze miejsce zwycięstwa. Wielu ludzi nie rozwija się dlatego, że nie przyjmuje z pewnością wiary tego miejsca zwycięstwa i diabeł przychodzi i mówi: A ty możesz jeszcze sobie to porobić, tamto porobić. A może faktycznie mogę jeszcze sobie może głupio pożyc, a może jeszcze tamto? A faktycznie, to przecież mogę jeszcze... Nie, jesteś dzieckiem Boga, skończyło się pętanie się po ciemnościach, kręcenie się po różnych krętych drózkach. Skończyło się, jesteś dzieckiem Boga, nie lękaj się, nie obawiaj się, tylko wierz, wierz, będąc pewnym, Kto to powiedział. I nie to jest najważniejsze, że wygram z diabłem, że nie dam mu się oszukać. Najważniejsze jest, że to jest Prawda: jestem dzieckiem Boga, zrodzonym przez Ojca w Jezusie Chrystusie, mam społeczność z Ojcem, mam otwarte niebo.

Księga Jeremiasza 32 rozdział 17 wiersz:

„Ach, Wszechmocny Panie! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką Swoją mocą i Swoim wyciągniętym

ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla Ciebie.” (Jer. 32,17)

Kolejny raz to powiem: Diabeł chciałby nas oszukać chociaż w ten sposób, żeby nam się zaczęła podobać bitwa z nim, a my nie jesteśmy zainteresowani bitwą, ale jeśli do niej dojdzie, to jesteśmy zwycięzcami. Jesteśmy zainteresowani społecznością z Bogiem, życiem w chwale synów i córek Boga, radością przebywania z Nim, obcowania ze Stwórcą, dla którego nic nie jest niemożliwe. To nas interesuje, ale jeśli ktoś nam będzie przeszkadzał w tym, to go pokonamy, żeby nie przeszkadzał nam, abyśmy zawsze mogli cieszyć się tym niebiańskim Bożym Synem, chlubiąc się Nim nieustannie z wdzięcznego, zadowolonego serca.

Ewangelia Mateusza 28 rozdział 18 wiersz:

„A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana Mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.” (Mat. 28,18)

Wszelka moc jest dana Jezusowi Chrystusowi. A w Księdze Objawienia w 12 rozdziale 10 i 11 wiersz czytamy o szalejącym szatanie i o tym:

„A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.” (Obj. 12,11)

Oni zwyciężyli przez krew ofiary Jezusa Chrystusa, przez tą krew mamy wstęp do miejsca najświętszego. Oni zwyciężyli go, oni się nie zajmują diabłem, oni się zajmują byciem z Bogiem i bycie z Bogiem jest tak wspaniałe i cudowne, że diabeł musi się bardzo starać, żeby odwrócić uwagę od Boga. A wielu zajmuje się wojną z diabłem i stale leżą i leżą w tej wojnie. Bóg nie posłał nas, żebyśmy walczyli z diabłem, On posłał Syna, żeby Syn pojednał nas z Ojcem, żebyśmy mieli społeczność z Ojcem, oczyszczeni krwią Jezusa, abyśmy chodzili w światłości oblicza naszego niebiańskiego Ojca i byśmy byli szczęśliwymi dziećmi, które mają zawsze z Nim społeczność, w każdej chwili, w każdym czasie. Ale, jeśli ktoś nam będzie przeszkadzał, to go pokonamy, bo mamy zwycięstwo. Czy tak myślisz? Pan nie przyszedł po to, żebyśmy się cieszyli, że diabła pokonamy. Pan przyszedł, abyśmy się cieszyli, że z Ojcem społeczność mamy. To ma być naszą radością i zadowoleniem, że lud Boży przychodzi przed Boże oblicze i mamy dostęp do tronu Boga naszego, że krew Jezusa oczyszcza nas, abyśmy mogli być przed obliczem Ojca i cieszyć się, i mówić: Abba, Ojcie, mieć radość, miłość, wdzięczność, być napełnionymi Bożymi dziećmi. Wszystkie więzy zostały rozcięte, uwolnieni na wolność, wypuszczeni, aby żyć w społeczności z Ojcem. A ty myślisz i walczysz o to, żeby mieć dobrą myśl, walczysz o to, żeby coś tam jeszcze mieć, walczysz o to, żeby może tak zrobić, czy tak. Wszystko już masz. Wróg chce ci powiedzieć, że walcz, walcz. walcz. Ciesz się Królem, ciesz się zbawieniem, ciesz się tym, że możesz czytać Biblię, kosztować jak wspaniała jest Bóg i śpiewać Mu pieśni pochwalne z zadowolonego serca. I każdej chwili będąc wdzięcznym i szczęśliwym dzieckiem Bożym, bo Jezus Chrystus wygrał bitwę.

Wiersz 11 Listu do Efezjan:

„Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.” (Efez. 6,11)

W polsko-greckiej jest trochę inaczej: „*Włóżcie na siebie całą zbroję Boga ku móg by stanąć przeciw matactwom przeciwnika.*” Nie tylko ostać się - stanąć przeciwko wszystkim matactwom. Nie drzeć, co mnie za chwilę może ogarnie, ale być zwycięzcą, który staje przeciwko matactwu i niszczy je. I ten wiersz 13 też z polsko-greckiej: „*Przeto weźcie całą zbroję Boga aby moglibyście stanąć przeciw w dniu niegodziwym i*

wszystko zrobiwszy stać.” Wszystko zrobiwszy stać, dalej stać w mocy swego Pana, jako Boże dziecko. Chwała Bogu! Raduj się, że jesteś Bożym dzieckiem, które ma moc zwycięstwa nad wszystkimi kłamstwami diabła, bo Pan dał ci Siebie jako Prawdę. Zapisalem to sobie tak: Pozostać w tej bitwie jako nadal stojący zwycięsko w Jezusie Chrystusie przeciwko dalszym działaniom wroga. Odbyła się bitwa, a ja jak stałem, tak stoję w Panu, niezachwianie, gotowy, jeżeli wróg przyjdzie w ten czy inny sposób znowu próbować, znowu przeciwstawić się, wygrać i dalej stać, niezachwianie w Jezusie Chrystusie. Nie interesuje mnie bitwa, interesuje mnie być z Panem, ale jeśli będzie ktoś przeszkadzał, to jak traktujesz intruza, który chce ci przeszkadzać we wspaniałym czasie, który spędzasz z Bogiem swoim? Drżysz i boisz się, a może cię zgarnie, a może coś? Przeciwstawiasz się w sposób Boży, stale pamiętając, kim jesteś i dla kogo tu żyjesz, kto dał ci prawo takiego życia.

II List Piotra 3 rozdział. Wiara jest pewnością. 17 i 18 wiersz:

„Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy.” (II Piotra 3,17-18)

Abyście, wiedząc o tym, nie dali się wyprzeć z waszego, które dostaliście w Chrystusie, stanowiska, pozycji. Dzieci Boże nie grzeszą, to jest pozycja zwycięzców. A więc, czy masz tę pozycję? Chcę mówić o tym, co rzeczywiście się dzieje. Jeśli nie masz tej pozycji, to na kolana i proś Pana: Panie, pomóż mi przyjąć przez wiarę to, co uczyniłeś na krzyżu, żeby skończyć z tym: czy ja jestem czy nie jestem zbawiony, czy ja jestem czy nie jestem Twoim dzieckiem? Żeby mieć ustalone to raz na zawsze według tego, co Ty powiedziałeś o tym, aby w dniu niegodziwym stać przeciwko i, wszystko zrobiwszy, dalej stać. Niech tak się dzieje, to będzie prawdziwy obraz, co zrobił Chrystus na tej ziemi.

Mamy tu dwa wiersze, które są obok siebie zaraz powtórzone, to, co czytałem: Przywdziejcie całą zbroję Bożą. Ale chcę ci powiedzieć, że nim padają słowa o przywdzianiu całej zbroi Bożej, padają wcześniej inne słowa: Weźcie na siebie Moje jarzmo. Przeczytajmy to z Ewangelii Mateusza 11 rozdział. Najpierw to, wtedy zbroja. Od 27 wiersza:

„Wszystko zostało Mi przekazane przez Ojca Mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć. Weźcie na siebie Moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo Moje jest miłe, a brzemień Moje lekkie.” (Mat. 11,27-30)

Najpierw trzeba przyjąć jarzmo, aby doznać lekkości, wspaniałości, chwały, a dopiero na to uzbrojenie, by toczyć bój z wrogiem. Najpierw odpocznienie, potem wojna. Wypoczęci w Chrystusie, zawsze gotowi, aby dać odpór i dalej stać w chwale Chrystusa, w chwale osiągniętej przez Pana dla mnie i dla ciebie. Najpierw jedność z Ojcem i z Synem. Pewność: Ojciec, to są ci, których Mi dałeś. Ja się modłę, aby oni byli jedno, tak jak My jesteśmy jedno. Ja dałem im chwałę, którą Ty Mi dałeś. Odpocząć. Jaki wypoczynek: nie muszę się starać, nie muszę zabiegać, mam coś, o co Jezus postarał się dla mnie, abym, przyobleczony w tą chwałę, rozpoczął życie pobożne, życie, w którym zaczynam umieć rozsądzać, co jest dobre, a co złe, aby przyjmować to dobre, a usuwać to złe. Jaka pozycja. Wróg będzie próbował kłamstwami powiedzieć, że jest inaczej i wtedy, mając tą pozycję i będąc uzbrojony w to, kim jest Chrystus Jezus, nie zrezygnuję z tej pozycji, choćby nie wiem jak kłamał i próbował wymyślać, bo odpocząłem w końcu od swoich dzieł. Stało się przyjemne być z Bogiem, nie potrzebowałem książek, żeby mówić, jak się modlić. Duch wypoczęty w

Chrystusie zaczął wypowiadać słowa, które są godne Pana. Ze znękanego ducha takich słów nigdy nie powiesz, ze zmęczonego, zbitego, ale z wypoczętego tak. Ucieszysz się swoim Panem. W tej jedności z Ojcem i Synem przeciwstawiamy się, kiedy tylko przychodzi ktoś, aby powiedzieć, że jest inaczej. Oczywiście ta jedność jest widoczna.

List Jakuba 4 rozdział 7 wiersz:

„Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.” (Jak. 4,7)

Poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was. Taka jest rzeczywistość przywdziania tej całej zbroi Bożej. Najpierw synostwo, najpierw jedność z Ojcem i Synem, najpierw miłe jarzmo chodzenia z Chrystusem w codzienności. Bo jeśli nie mam przyjemności należeć do Jezusa, jak się przeciwstawię? Z czym stanę przeciwko wrogowi, kiedy powie: No widzisz, nawet nie masz przyjemności, by być chrześcijaninem czy chrześcijanką, to co z tobą jest tak w ogóle? Ty chyba nie jesteś dzieckiem Bożym... Jak się temu przeciwstawię? Jak mam przyjemność należeć do Boga i tej przyjemności sobie nie wyrobiłem, tylko Pan, poprzez bycie ze mną, wypracował, aby było mi z Nim przyjemnie. Jarzmo Moje jest miłe i przyjemne - wtedy wiem, co to znaczy należeć do Chrystusa.

Wiersz 12:

„Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okregach niebieskich.” (Efez. 6,12)

Oto ci przeciwnicy, którzy będą próbować kłamać, kłamać i kłamać. A więc, tocząc ten bój, muszę znać prawdę i trwać w prawdzie, bo skąd będę wiedział, czy to jest kłamstwo, czy nie. Muszę wiedzieć, co Jezus mi powiedział i co mi mówi Duch Święty, a stojąc z tym, wtedy mogę rozeznaczyć, z czym to wróg do mnie przychodzi, który chce mi przeszkodzić, żebym nie miał radości należenia do Pana, tylko bym chodził stale znękany i zbity: ja nie wiem w końcu, co lepiej. Paweł mówi: Zasmuceni, ale zawsze weseli w tym boju.

List do Kolosan 2 rozdział. Cóż więc wiemy o tym, kto będzie z nami walczył, żeby nas wyciągnąć z tej wspaniałej pozycji synów, córek Boga w Jezusie Chrystusie. Któż to właśnie, te władztwa, te różne duchy złe będą próbować walczyć z nami o to. I tu 2 rozdział 14 i 15 wiersz:

„Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w Nim triumf nad nimi.” (Kol. 2,14-15)

Mówiliśmy niedawno o tym - prowadząc ich w pochodzie, jako tych, których pokonał, żebyśmy byli pewni, że diabeł został rozbijony, żebyśmy wiedzieli, że z czymkolwiek do nas przychodzi, to nie ma mocy nad Bożym ludem, żebyśmy wiedzieli, że on może tylko kłamać, nie ma żadnej mocy zmienić twoich decyzji, jedynie może kłamać, że może ty sam pójdziesz za jego decyzjami. Bo może uda mu się, że uznasz: a może faktycznie. Tak, jak udało mu się Salomona zwieść: poznaj może i głupotę, no znasz mądrość, poznaj i głupotę. No i mądry król dał się złapać w pułapkę. Wystawiony na pokaz. Co się stało? Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności. Jak się czujesz, kiedy atakuje cię ktoś, kto nie ma żadnego uzbrojenia przeciwko tobie, nie ma nic, żeby cię chociaż zranić trochę. Jak traktujesz takiego kogoś? Bierzesz nie wiadomo co i próbujesz walczyć z tym kimś? Przestajesz go słuchać po prostu, nie masz czasu na słuchanie głupot, masz czas na słuchanie Boga, który mówi do ciebie wspaniałe słowa, a nie żeby słuchać diabła, który ci będzie gadał jakieś inne rzeczy. Więc nie masz czasu, wygrywasz i idziesz dalej,

nie angażujesz się w to, czy cokolwiek innego, a co cię obchodzi wróg, który nie ma siły, nie ma nic, co by mogło ci przeszkodzić iść dalej za Bogiem. On może mówić, że ma siłę, ma moc i ma cię siłę wciągać w to, czy tamto, ale nie ma - został rozbrojony przez naszego Króla, Jezusa Chrystusa, przez naszego Boga. Został rozbrojony i wszystkie te jego siły zostały wystawione na pokaz, że są pokonane. To jest w tym boju potrzebne, żeby wiedzieć, z kim walczymy. Nie musisz swoich całych sił poświęcać na walkę z diabłem. Nie słuchaj go i dalej chlub się Panem, ciesz się Jezusem, śpiewaj Mu pieśni pochwalne. Rozbrojony wróg.

Ewangelia Łukasza 11 rozdział. Brak pewności to już jest porażka. Pewności opartej na tym, kim jest Chrystus i też życie w Chrystusie pokazuje się poprzez owoc tego życia. A więc, kto trwa w krzewie winnym, ten owocuje, dzieje się to, dzieje się to dla chwały Boga naszego. A teraz mówimy o wojnie z kłamcą, z oszustem, który chce nas zwieść i oszukać. Od 20 wiersza 11 rozdział:

„Jeżeli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże. Gdy zbrojny mocarz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego. Lecz gdy mocniejszy od niego najdzie go i zwycięży, zabiera mu zbroję jego, na której polegał, i rozdaje jego łupy. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie, a kto nie gromadzi ze Mną, rozprasza.” (Łuk. 11,20-23)

Co więc mówi Pan Jezus? Diabeł czuł się spokojnym, dopóki nie przyszedł Jezus. Jezus jest mocniejszym, Jezus go pokonał i zabrał mu jego zbroję, i diabeł już jej nie ma.

List do Hebrajczyków 2 rozdział 14 i 15 wiersz:

„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli.” (Hebr. 2,14-15)

Śmierć, koniec - zapłatą za grzech jest śmierć. Diabeł ma śmierć, ma oręż, którym pokonuje ludzi, jednego po drugim. Jezus przez śmierć zwycięża diabła, zabiera mu jego oręż. Kto włada śmiercią? Jezus! Koniec władzy twojej, diable, zostałeś pokonany na krzyżu, Jezus decyduje o tym, kto będzie żywy, a kto martwy. A więc należymy do większego, do Tego, który zwyciężył diabła, rozbroił go. Nie będzie cię diabeł straszył śmiercią, on już jej nie ma. Paweł mówi: Alleluja, teraz sobie śmiało poczynam, bo mogę wszystko w Tym, który mnie wzmacnia, nie muszę się lękać, nie muszę się strachać, nie muszę się trząść, mogę wygrywać już w każdej bitwie, wygrałem, gdyż sądzi mnie Ten, który umarł za mnie na krzyżu, Jezus Chrystus. Diabeł został pokonany, rozbrojony. A więc, gdy toczymy bój nie z krwią i ciałem, lecz z nadziemskimi władzami. Ludzie mogą mieć jakiś tam miecz, jakieś oręża, diabeł jest rozbrojony całkowicie. Nie toczymy z ludźmi boju, poczynajmy sobie więc śmiało, śmiało, by żyć coraz obficie, coraz piękniej w społeczności z Bogiem. My kwitniemy, rośniemy, rozrastamy się, owocujemy, bo ta społeczność to powoduje. Kiedy tracimy społeczność, bo daliśmy się gdzieś oszukać diabłu, toczymy jakiś bój, ale nie rośniemy, już się nie rozwijamy. Co z tego boju? To nic nie daje, to nie daje nam rozwoju, tylko absorbuje nam czas. Trzeba zostawić ten bój, oprzeć się na prawdzie i znowu chodzić w światłości Bożego oblicza, znowu doświadczać, jak wspaniały jest Chrystus, cieszyć się Nim, chlubić się Nim, śpiewać Mu pieśni z zadowolonego serca. Prawda zwyciężyła kłamstwo.

Tyle lat diabeł oszukuje ludzi. Od kiedy pamiętam, jak się nawróciłem, jak Bóg mnie zaczął uczyć Siebie, nie uczy mnie, jak walczyć z diabłem, uczył mnie, jak z Nim być, jak być z Bogiem. Tego mnie uczył, jak być z Bogiem uczył mnie, a ucząc mnie, jak być z Nim, po drodze diabeł przegrywał wszędzie. Bo czerpiesz wtedy siły z Pana i masz ochotę żyć w ten sposób, jak Bogu się podoba, cieszy cię dobro, a

nie zło i kiedy wróg przychodzi i próbuje coś podważyć, nie masz czasu, idziesz dalej, wygrywasz i nie dajesz sobie zabrać czasu, który wykupiony został, żebyś należał do Boga. Nie trać czasu, bracie i siostrzo, na chodzenie ze zniekanym sercem. To nie jest twój bój, Jezus wygrał z diabłem, miej serce zadowolone, szczęśliwe, wdzięczne Bogu, czyste, obfitujące w to, co jest pięknym Bożym Słowem.

Wiersz 14:

„Stójcie tedy...” (Efez. 6,14)

Znowuż mamy stójcie. List do Galacjan 5 rozdział 1 wiersz:

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.” (Gal. 5,1)

Stójcie więc, nie leżcie, stójcie więc. Wolność dostaliśmy w Chrystusie Jezusie, aby żyć na wolności, aby wróg niczym nas nie skrępował i nie zaprowadził gdzieś do jakiejś niewoli - niewoli lęków, obaw, strachów, niepewności, a może zawiści, złośliwości, czegokolwiek. Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności stali.

„...Opasawszy biodra swoje prawdą.” (Efez. 6,14)

Jaką prawdą? Prawdą o zwycięstwie Jezusa Chrystusa nad diabłem i obdarzeniem nas chwałą tego nieodwracalnego zwycięstwa, oczyszczeniem nas krwią Jezusa Chrystusa z naszych wszystkich grzechów. To jest prawda. Ewangelia Jana 8 rozdział. Ta prawda jest tym pasem. Prawdą jest to, co Pan powiedział, co Duch Święty, Duch Prawdy do mnie i do ciebie mówi, co Słowo Boże nam przekazuje. To jest prawda, którą mamy być przepasani. 32 wiersz:

„I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie? Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.” (Jana 8,32-36)

I znowuż to samo - jak idziesz w prawdzie, to jesteś zachwycony Bogiem, twój umysł i serce pracuje na myślach w Bożych słowach, na Bożych działaniach i grzech znika z twojego życia, bo miejsce chwały zajmuje Pan. Twoim zadowoleniem jest Pan, nie rozmyślasz, bo jesteś coraz bardziej pociągniętym do Niego w miłości, w radości bycia z Nim, w słuchaniu tych potężnych słów, które mówi do ciebie. Raptem masz rozjaśniony umysł i serce, i rozumiesz: Panie, Ty to wszystko dla mnie uczyniłeś. Jak dobrze jest być z Panem na bazie prawdy. Prawda wyswobadza z grzechów, Syn nas wyswobadza, Syn zajmuje miejsce zwycięstwa i daje nam wolność podążania za Nim, nie własną siłą ani mocą, ale mocą Ducha Twego Świętego to się stanie, Panie.

Ewangelia Jana 18 rozdział 37 wiersz:

„Rzekł Mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu Mego.” (Jana 18,37)

Słuchajmy więc, przepasani bądźmy tym, co mówi Jezus do nas, co On dla nas uczynił, co uczynił Jezus. To z Niego pochodzi ten pas. Prawdą jest On, doskonałą Prawdą - posłuszny we wszystkim Ojcu, miłujący Ojca, gotowy dla mnie i dla ciebie uczynić to wszystko, abyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem, ale też nie pozwoli, żeby wróg nam przeszkadzał w tej społeczności i zakłócał nasze życie, nowe życie z Bogiem, żeby zabierał nam radość, zabierał nam ochotę do życia, czy zabierał nam swobodę bycia ze sobą jako dzieci Boże, okradał nas, a my będziemy mówić: bo co my zrobimy? Pan mówi: Słuchaj, co mówię do ciebie i co Ja dla ciebie zrobiłem, i tym bądź przepasany, tego potrzebujesz, aby ci diabeł nie zabrał ani sekundy czasu na ziemi. Złodziej przychodzi, żeby kraść. Z czego? Wykorzystujcie czas, bo dni są złe. Kraść nam ten wspaniały czas, który dostaliśmy z Bogiem. Dosyć go zmarnowaliśmy oszukiwani przez diabła, żeby jeszcze teraz jako dzieci Boże marnować czas na to, czy ja jestem dzieckiem Bożym? Czy to? Czy tamto? I rozmyślać i chodzić. Jestem, jeśli będę grzeszył, to odpowiem za to przed Bogiem. Mam chodzić w czystości, a jeśli będę się dawał oszukiwać diabłu, że mogę grzeszyć i to nic mi nie zaszkodzi, to daję się oszukiwać. Grzech jest grzechem, dzieci Boże nie grzeszą, nie potrzebują. Niech Bóg pomoże nam nigdy nie dać się ściągnąć, że coś tam potrzebujemy więcej niż potrzebujemy. Jezus mówi: Nie martw się, wszystko, co ci potrzebne, dostaniesz, szukaj Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, niczego ci nie zabraknie z tego, co ci jest potrzebne, aby cel wieczności osiągnąć.

Ewangelia Jana też 3 rozdział. To jest prawda. Od 14 wiersza:

„I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu.” (Jana 3,14-21)

Prawda - wspaniała Boża prawda. Ewangelia Jana 1 rozdział 12 i 13 wiersz:

„Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.” (Jana 1,12-13)

Tym, którzy Go przyjęli dał prawo, moc bycia dziećmi Boga. Kto dał nam prawo bycia dziećmi Boga? Jezus Chrystus dał nam prawo być dziećmi Boga, bo Go przyjęliśmy jako naszego Pana, naszego Zbawiciela, Syna Bożego, Pośłańca z nieba, Tego, który wygrał z diabłem. Przyjęliśmy wszystko, kim On jest dla nas. Pan i Bóg nasz w jednej osobie. Doświadczamy zwycięstwa nad złem, gdyż Ojciec w Nim przyszedł do nas, abyśmy mogli rozpoznać, jak wielka miłość spływa na wszystkie Boże dzieci. Nie trać czasu już, nie trać czasu na cokolwiek, na kręcenie się koło swego ja, bo to jest wróg, to jest diabeł, kręcił ileś lat. Po co jeszcze, skoro masz Jezusa, masz wszystko, ciesz się więc każdą chwilą dzisiaj z Jezusem. Jeżeli masz grzech, pokutuj i oczyść się, i nie wracaj do niego, ciesz się już radością społeczności z Bogiem. Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Jezusie Chrystusie. To jest prawda.

List do Efezjan 1 rozdział. Piłat pyta, co to jest prawda? My wiemy. 4 i 5 wiersz:

„W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem Jego; w miłości przeznaczył nas dla Siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli

To On czyni to w nas, On czyni to w nas. Kiedy my zabieramy się po swojemu, zaraz widzimy, jakie kłopoty powstają, ale kiedy Jezus to czyni w nas, wtedy wszystko posuwa się prawidłowo, człowiek rośnie, rozwija się, coraz bardziej widać światłość świecącą w tym człowieku, bo człowiek jest wypoczęty, szczęśliwy z Panem, należy do Niego. Każda chwila jest szczęściem, jest zadowoleniem. Diabeł został pokonany, grzechy nasze zostały nam spłacone, przebaczone zostało nam wszystko, abyśmy mogli się cieszyć, należąc do Boga. Nie angażuj się tyle w bitwę, żeby walczyć z kłamstwem, angażuj się w to, żeby być z Bogiem coraz piękniej, coraz więcej korzystając z tego, co Jezus powiedział tobie i mi. Bądź zaangażowany w kosztowność należenia do Boga, a nie w to, kto wygra, kto przegra. Już wygrałeś, kiedy Chrystus jest twoim Panem, twoim życiem. Pan mówi: Wzięli ci to, to daj jeszcze tamto, bądź wolnym. Nie po to jesteś tu, żeby toczyć boje o cokolwiek. Ale jeśli przyjdzie diabeł z kłamstwem, to przeciwstawisz mu się w sile prawdy, i dalej stojąc, pójdiesz, należąc do Pana. Nigdy nie stracisz chwały, chwały bycia w społeczności z Ojcem i Synem, bo tą chwałę dostaliśmy w Chrystusie Jezusie za darmo, z łaski, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił, że był lepszy i dlatego to dostaliśmy. A więc już przed założeniem świata Bóg podjął się tego.

List do Efezjan 2 rozdział od 4 wiersza:

„Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości Swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście - i wraz z Nim wzbudził, i wraz z Nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski Swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.” (Efez. 2,4-10)

Posadzeni już tam - w Chrystusie Jezusie. Jesteś tego pewnym? To jest pozycja osiągnięta, a teraz pozostań w prawdzie tego, co osiągnął Jezus dla ciebie i raduj się Nim bez końca, raduj się w Panu zawsze. Nehemiasz, kiedy miał odbudowywać Jerozolimę, przychodziły te różne pszczoły, te różne komary, te różne wieści. Nie mam czasu, jestem zbyt zajęty dobrem, żeby zajmować się złem. Nie zajmuj się złem, Słowo Boże mówi, nawet Pan mówi: Nie mówię ci, żebyś tym się zajmował, zajmuj się dobrym, kochany bracie i sestro. Ciesz się dobrem, twoje serce potrzebuje radości, umysł twój potrzebuje radości. To jest lekarstwo. Prawda to jest nasze zbawienie, to jest Chrystus w nas, pełne zwycięstwo. Nie wątp, ucz się żyć dzięki Niemu, On uczyni cię, to On uczyni nas czystymi, świętymi, nieskalanymi, ale naszym zadaniem jest: odpoczywać w Nim, chodzić w Jego jarzmie, cieszyć się społecznością z Jezusem, kochać Go, radować się, czytać o Nim i być zachwyconym, co on dla nas osiągnął. Wszystko to On zrobił, a to będzie spływać na ciebie i będzie czynić cię coraz bardziej pięknym w Chrystusie i ludzie będą mogli z ciebie coraz więcej korzystać i powiesz: To nie ja, to Pan wszystko osiągnął, chodź do Jezusa, zobaczysz, On z tobą też to robi, On potrafi to z wszystkimi zrobić. I będziesz mówić prawdę, bo będzie tak w tobie się działo, a nie powiesz: Parę sabatów, ileś pokarmów, ileś tam czegoś jeszcze i może, może coś. Przyjdź do Jezusa, On potrafi to zrobić, co jest miłe Ojcu.

Stójmy więc opasani w biodrach swoich prawdą. Czytaj ją - prawdę i bądź pewnym, jak Pan to powiedział, to tak jest - potrzebujemy tego. Za dużo zaangażowania w walkę ze złem o jakieś sprawiedliwości, o różne rzeczy. To nic nie daje, jak tylko zabiera czas. Skoro umarłeś, umarłaś sprawa się zakończyła. Ten czas to jest czas chwały. Jeżeli wrogowi uda się ciebie oszukać i wciągnie cię w jakąś ludzką potyczkę o jakieś ludzkie rzeczy, albo o jakieś inne rzeczy, stracisz radość należenia do Pana, a o to

głównie diabłu chodzi. Wtedy słabniesz i coraz trudniej ci się zgadzać ze słowem, ale to nie jest wina niedokończonego zwycięstwa, to jest przyjęcie jakiegokolwiek kłamstwa. A więc trwajmy w Prawdzie i żyjmy Prawdą. Amen.